

**GAZETA
Krakowska**Bochnia • Brzesko • Czchów • Borzęcin • Dębno • Drwinia
Gnojnik • Iwkowa • Łapanów • Lipnica • Murowana • Trzciana
Nowy Wiśnicz • Rzezawa • Szczurowa • Żegocina**TYGODNIK**
Brzesko-Bochnia**Piątek**
25 marca 2016www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.plBezpłatny
tygodnik lokalny**BOCHNIA**Barbara Mirek
wielkanocne jajka
ozdabia guzikami**STR. 4****SPORT**Dobry sezon dla
siatkarzy
Contimaxu**STR. 7****Stracili syna,
chcąc pomóc
małej Wiktorii**● Helena i Jan Kuligowie świętują
Złote Gody i wspierają chore dziecko**Łapanów****Małgorzata Więcek-Cebula**
m.wiecek@gk.pl

Wkrótce razem z najbliższymi będą świętować Złote Gody. Przez te pięćdziesiąt lat, które razem przeżyli, nie zawsze świeciło im jednak słońce.

Dwanaście lat temu niespodziewanie stracili syna. Janusz Kulig, kierowca rajdowy zginął w wypadku na przejeździe kolejowym w Rzezawie. Mimo bólu, jaki noszą w sobie, starają się pomagać innym.

Ich wspólny jubileusz stał się pretekstem, by wesprzeć małą 3-miesięczną dziewczynkę. Wiktorii Jonak urodziła się z genetyczną, nieuleczalną chorobą, jaką jest łamliwość kości. Przebywa w szpitalu

w Prokocimiu, wkrótce zostanie przewieziona do specjalistycznej placówki w Łodzi.

Wszystko wskazuje na to, że jak podrośnie, nie będzie mogła jak inne dzieci chodzić do przedszkola czy szkoły.

Czeka ją długie leczenie i rehabilitacja, na którą już w tej chwili rodzice gromadzą fundusze. Wesprzeć ich w tym chcą Helena i Jan Kuligowie.

- Poprosiliśmy naszych gości, by zamiast kwiatów dali do puszek pieniądze dla tego dzieciątka. Płatki opadną, lodygi zwiędną, a pieniądze pomogą Wiktorii - mówi Jan Kulig. Rodzice dziewczynki są wzruszeni tym gestem.

- Nie wiem, jak dziękować, to dla nas bardzo wiele znaczy - mówi Jakub Jonak, tata Wiktorii. ●

Więcej o gościu Kuligów ● STR. 3**Otwierają centrum rehabilitacji****Borzęcin****Małgorzata Więcek-Cebula**
m.wiecek@gk.pl

Ruszyły zapisy do Regionalnego Centrum Rehabilitacji i Pomocy Społecznej w Borzęcinie. Obiekt wybudowany przez samorząd jest już gotowy, jego otwarcie zaplanowano latem.

Obecnie centrum jest wyposażone. Niebawem zostanie rozpisany konkurs na dyrektora tej jednostki, a po jego wyborze ogłoszone zostaną przyjęcia na pozostałe stanowiska pracy. Dziś już wiadomo, że znajdzie tam pracę około pięćdziesięciu osób.

W Centrum, pierwszej tego typu placówce w gminie, zaplanowano Dom Pomocy Społecznej z 42 pokojami dla 100 osób starszych i schorowanych. W obiekcie uruchomione zostanie również Centrum Rehabilitacji, które będzie świadczyło usługi zarówno dla pensjonariuszy, jak i dla mieszkańców gminy.

Informacji o zasadach i warunkach przyjęcia do Domu Pomocy Społecznej w Borzęcinie udziela Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Borzęcinie (Danuta Rogóż - kierownik GOPS tel. 14 684 60 32 lub Urząd Gminy w Borzęcinie (Tadeusz Żurek - zastępca wójta tel. 14 684 60 07). ●

Wielkanoc. Z koszykiem do święcenia

► W sobotę zgodnie z tradycją święcimy pokarmy w kościołach. W Parafii św. Mikołaja w Bochni będzie to możliwe od godz. 9 do 17 co 30 minut, w Parafii św. Jana Nepomucena pomiędzy godziną 9 a 15, ale co 15 minut. W Parafii św. Pawła Apostoła w Bochni święcenie zaplanowano od 9 do 16, natomiast w Parafii NMP Matki Kościoła i św. Jakuba Apostoła w Brzesku pokarmy będą święcone od 9-14 co 30 minut. (TR)

Nasz region**Lipnica Murowana.****Obiecałem panu Bogu te palmy i słowa dotrzymuję**
- mówi Zbigniew Urbański, zwycięzca lipnickiego konkursu**STR. 2****Nasze sprawy****Tradycyjne święta na brzeznickiej wsi**

Gospodynie z Brzeznicy mówią o tym, jak mieszkańcy ich wioski szykowali się do Wielkanocy.

STR. 4**To i owo****Nie będzie taryfy ulgowej dla nikogo**

Władzę w Straży Miejskiej w Bochni objął urzędnik Dariusz Gałązka. Ma 30 lat.

STR. 6**To i owo****Misterium Męki Pańskiej w świetlicy**

Amatorska Grupa Teatralna przygotowała przedstawienie w sali świetlicy w Brzeznicy.

STR. 6

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaTo będzie
kolejne miasto
w powiecie

Są spore szanse na to, że Lipnica Murowana na nowo stanie się miastem. By rozpocząć starania o odzyskanie praw utraconych w 1934 roku, podpowiedział samorządowcom goszczący w Lipnicy Murowanej podczas Niedzieli Palmowej prezydent Andrzej Duda. Wójtowi pomysł bardzo się spodobał. I mieszkańcom też. W większości są zgodni co do tego, że to podniesie prestiż miejscowości, ale też da możliwości do rozwoju. Szkoda więc tej okoliczności nie wykorzystać. W tym roku ta niewielka miejscowość obchodzi 690 rocznicę nadania praw miejskich przez Władysława Łokietka. Za 10 lat szykuje się okrągły jubileusz. Było by dobrze, żeby Lipnica Murowana była już wówczas miastem. ●

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Dozorca StPr/16/0313

Zakres obowiązków: utrzymanie porządku i czystości w wyznaczonych pomieszczeniach, wokół budynku oraz magazynie, sprzątanie obejścia, koszenie trawy, dbanie o rabaty kwiatowe, podcinanie i pielęgnacja roślin. Wynagrodzenie brutto: od 1850 PLN.

● Fryzjer damsko-męski StPr/16/0312. Praca na jeden etat i dwie zmiany. Praca od 1 kwietnia do końca roku. Wynagrodzenie brutto: od 1850 PLN

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 51 66 305 22, e-mail: urzadz@pup-brzesko.pl

● Bufetowa StPr/16/2000 (0323). Zakres obowiązków: obsługa klientów i wydawanie posiłków. Praca w Mokrzychach lub Podłężu w godz. 7-19. i 19-7. Możliwość częściowej refundacji kosztów dojazdu (istnieje możliwość dojazdu do pracy z innymi pracownikami dojeżdżającymi z okolic Tarnowa i Brzeska). Wynagrodzenie brutto: od 1850 do 2000 PLN. (MAW)

Weekend w kinie

Kino Regis



► „Wierna” to trzecia część kasowego hitu

**Kino czynne od 29 marca
SERIA NIEZGODNA: WIERNA (cz.1)**

Trzecia część kasowego hitu „Niezgoda”. Zrealizowana z wielkim rozmachem wizjonerska produkcja science fiction oparta na jednym z największych fenomenów literackich ostatnich lat.

Seanse godz. 15.50, 18.05

7 RZECZY, KTÓRYCH NIE WIECIE O FACETACH

Beztroskiemu Filipowi nie wiedzie się zawodowo, ale nie przejmuje się tym, co będzie jutro. Gdy straci kolejną pracę, Zosia, z którą spotyka się od trzech miesięcy, oznajmi mu, że jest w ciąży.

Seansy godz. 20.15

● **KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia kinoregis@bochnia.pl Kasa tel.: 14 611 69 35 w.27, (telefoniczna rezerwacja biletów - pół godziny przed pierwszym seansem)**

Kino Planeta



► „Robinson...” to bajka nie tylko dla dzieci

ROBINSON CRUSOE (2D, animacja)

Seansy godz. 15.15

DEADPOOL (2D, napisy)

Seansy godz. 17.30

JAK TO ROBIA SINGLE (napisy)

Seansy godz. 20

BATMAN V SUPERMAN: ŚWIT SPRAWIEDLIWOŚCI (pokaz przedpremierowy, 3D, dubbing) w poniedziałek 28.3.2016

Wobec konfliktu, który rozgorzał między Batmanem i Supermanem, na horyzoncie szybko pojawia się nowy wróg.

Seansy godz. 20

● **Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel.: +48 14 68 58 804 do 07.**

Zdjęcie tygodnia



► Sporo atrakcji przygotowali przedstawiciele wiśnickiego „plastyka” z okazji dnia otwartego tej placówki. Gimnazjaliści, którzy odwiedzili szkołę, mogli obejrzeć wszystkie pracownie, a nawet spróbować swoich sił w rysunku czy rzeźbie. Uzupełnieniem spotkania był pokaz mody a także taekwondo w wykonaniu wychowanków tej jedynej w regionie szkoły plastycznej. (maw)

Obiecałem panu Bogu, że póki sił
mi starczy, będę wyplatał palmy

Jeden na jednego

Ze Zbigniewem Urbańskim zwycięzcą konkursu wielkocennych palm w Lipnicy Murowanej rozmawia Małgorzata Więcek-Cebula

Wygląda pan na zmęczonego, tak trudno było wykonać palmę?

To nie wina palmy, ale mojego zdrowia. Słaby jestem, miałem gorączkę. I jakoś ta praca mi nie szła tak dobrze, jak w poprzednich latach.

Ile ma pan tej gorączki?

38 stopni, biorę antybiotyki, mam nadzieję, że infekcja minie szybko. Przede mną wyjazd do szpitala na poważny zabieg.

Czy to ma związek z pańską chorobą?

Niestety tak. Mam genetyczną chorobę, która niszczy wątrobę. Jedną mi już zniszczyła. W 2011 roku przeszczepiono mi nową, którą już w tej chwili trzeba ratować. Stąd mój wyjazd do warszawskiego szpitala.

Boi się pan pewnie?

Moje życie zawierzyłem Bogu. Raz już dał mi drugie ży-



► **Zwycięzcą konkursu znów został Zbigniew Urbański**

cie, kiedy przeszczepiona wątroba przyjęła się. W zasadzie przez trzy lata nic się nie działo. Problemy zaczęły się w maju ubiegłego roku. I tak już jest do teraz.

Podziwiam pana, głównie za to, że zdecydował się pan na przygotowanie palmy, mimo choroby...

Przygotowałem ją, bo obiecałem to kiedyś panu Bogu. Obiecałem, że dopóki mi sił starczy, będę te palmy wyplatał na konkurs, aby podziękować za wyzdrowienie. Przyszedłem, a ja słowa dotrzymuję.

Długo pan pracował nad palmą na tegoroczny 58. już konkurs?

Około miesiąca. Jak już wspomniałem, praca nie szła jak dawniej. Pomagali mi jednak moi bliscy i znajomi. W sumie kilkanaście osób.

Jest piękna, prezentuje się okazale i jest najwyższa – nie mogła więc nie zwyciężyć...

Cieszę się, że się udało już po raz kolejny. Wykonałem najwyższą palmę, choć rekordu ustanowionego przeze mnie kilka lat temu nie pobiłem.

Gratulacje odebrał pan od samego prezydenta Andrzeja Dudy, który dodatkowo uhonorował pana srebrnym krzyżem za zasługi na rzecz kultywowania i upowszechniania tradycji...

To było bardzo miłe i zaskakujące, na pewno nie spodziewałem się. Cieszę się, że ktoś docenił to, co robię tu w Lipnicy Murowanej już od wielu lat.

W takim razie do zobaczenia w przyszłym roku, podczas kolejnego konkursu palm... Chciałbym powiedzieć do zobaczenia. W moim przypadku wszystko jednak jest w rękach Boga. ●

ROZMAWIAŁ MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

O nich się mówiło



● **Warsztaty Terapii Zajęciowej w Proszówkach**

Ponad 28 tys. zł udało się zebrać podczas zorganizowanej we wtorek aukcji prac WZT w Proszówkach. Najwięcej, bo 1500 zł za pastel „Kopalnia Sutoris” zapłacił Piotr Janeczka ze Stalproduktu. (MAW)



● **Bogdan Kosturkiewicz, radny RM w Bochni**

Sprzeciwia się wydawaniu 250 tys. złotych na remont zamku żupnego w Bochni. Według niego budynek nie kwalifikuje się do remontu tylko wyburzenia, bo jest bardzo zniszczony. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:

Małgorzata Więcek-Cebula

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Tomasz Rabjasz, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon,

BIURO REKLAMY:

Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kaziemierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl

PROJEKT GRAFICZNY:

Tomasz Bocheński

WYDAWCA:

Polska Press Sp. z o.o.,
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45,
Oddział w Krakowie,
31-548 Kraków, al. Pokoju 3

POLSKA
PRESS
GRUPA

PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec,
ul. Baczyńskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Miłowice

Złote Gody Kuligów już wkrótce. To okazja, aby ratować Wiktorię

● Helena i Jan Kuligowie zamiast kwiatów na jubileusz proszą o datki na chorą dziewczynkę

● Chcą pomóc jej przeżyć, sami dwanaście lat temu stracili syna. Zginął w wypadku drogowym

Łapanów

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

W ten piątek 13 lutego 2004 roku byli u rodziny w Toruniu. Jeszcze około godziny 16 pani Helena rozmawiała z synem, Januszem Kuligiem, mistrzem w rajdach samochodowych. Zapraszała go na niedzielny obiad.

- Wpadnijcie z Agnieszką i Paulinką - przekonywała. Janusz nie był jednak pewien, czy da radę i zdąży. Tego dnia miał zaplanowane spotkanie w Gliwicach. Obiecał, że się jeszcze odezwie. Dwie godziny później znów zadzwonił telefon. Tym razem z informacją, że Janusz miał wypadek.

- Jechaliśmy do Bochni z tego Torunia z nadzieją, że syn jest w szpitalu - mówi Jan Kulig. Zatrzymali się jeszcze u synowej w Krakowie. Tam dotarła do nich informacja, po której ich świat zawałił się w jednej sekundzie. Dowiedzieli się, że ich ukochany syn nie żyje. Informację o tym podawały wszystkie dzienniki telewizyjne. Janusz wjechał pod rozpędzony pociąg na przejeździe kolejowym w Rzeszawie, bo drożniczka nie zamknęła na czas rogatki.

Dwanaście lat od tego wydarzenia rodzice Janusza świętują Złote Gody. Z tej okazji zaplanowali duże, rodzinne spotkanie. Zaproszenia już rozesłali. Na każdym z nich znajduje się prośba do gości, aby zamiast kwiatów podarować symboliczny datki dla 3 - miesięcznej Wiktorii Jonak z Rzeszawy, u której lekarze zdiagnozowali wrodzoną łamliwość kości. To nieuleczalna, genetyczna choroba. Wiktorcia potrzebuje dużego wsparcia finansowego.

- Wiemy, co znaczy stracić dziecko, dlatego chcemy w ten sposób pomóc temu maństwu w przeżyciu - mówią Kuligowie.

To nie pierwszy raz kiedy pomagają wspierając potrzebujących. Gdy Jan Kulig, były wójt Łapanowa dowiedział się, że młody chłopak Marcin Trybuła, jeden z mieszkańców jego gminy, miał wypadek motocyklowy od razu pospieszył na ratunek. Systematycznie wspiera też jednego ze strażaków, który został przykuty do wózka inwalidzkiego.

- Ta pomoc to naturalny odruch, jaki wyniosłem z rodzinnego domu - przekonuje Jan Ku-



► Helena i Jan Kuligowie, w tle obraz ich syna Janusza, który zginął 13 lutego 2004 roku w Rzeszawie

lig. Rację przyznaje mu żona. - W takim człowieku pomagającym innym zakochałam się pięćdziesiąt lat temu - podkreśla z uśmiechem.

Poznali się na zabawie tanecznej w Łąckiej Górnej. Jan Kulig przyjechał tam razem z zespołem, w jakim działał w jednostce wojskowej w Kłaju. Grał na perkusji, trochę śpiewał, działał w kabarecie. Wtedy w Łąckiej przygotowali dla mieszkańców zabawę. Na scenę potrzebowali dwóch dziewczyn, które miały najpierw przygotować kogel-mogel a później z zamkniętymi

mieszkał w Ubrzeży, ona w Łąckiej Dolnej. Dzieliło ich siedem kilometrów.

- Były to czasy, kiedy chodziło się na piechotę. Tej zimnej nocy, kiedy mróz mocno szczypał w nos, zdecydowałem, że najwyższa pora na ślub - wspomina.

Uroczystość była skromna, w rodzinnym domu. Dla najbliższych i przyjaciół. Kuligowie najpierw zamieszkali u domu pani Heleny, później postanowili przenieść się do Łapanowa, Ubrzeży, by znów wrócić do Łapanowa. W tej miejscowości wybudowali dom. Przy wsparciu rodziny postawili go w ciągu roku.

W międzyczasie na świat przyszli ich dzieci: Ewa i Janusz. Dziś mają także czworo wnuków: dwie wnuczki mieszkają z Krakowie razem z Agnieszką wdową po Januszu. W Łapanowie pozostali: Magda (studiuje architekturę wewnątrz w Krakowie) i Michał, który odziedziczył po wujku zamiłowanie do szybkich samochodów rajdowych (pomaga rodzicom w prowadzeniu rodzinnej firmy). Wszyscy będą na zaplanowanej na 30 kwietnia uroczystości 50-lecia związku małżeńskiego ich dziadków. Symbolicznie będzie wśród nich także Janusz.

- Jest obok nas cały czas, śni mi się niemal codziennie, słyszę w tym śnie, jak mówi swoim zwyczajem: wszystko będzie dobrze tatunku, będzie dobrze babuniu - dodaje pani Helena. ●



► Wiktorcia od urodzenia jest w szpitalu w Krakowie-Prokocimiu

Kuligowie chcą pomóc małej Wiktorii, cierpiącej na nieuleczalną genetyczną chorobę

oczami nakarmić nim dwóch chłopaków.

- Nikt oczywiście nie chciał się zgłosić. Zeskoczyłem więc ze sceny i porwałem dwie dziewczyny, które siedziały w pierwszym rzędzie - wspomina pan Jan.

Jedną z nich była pani Helena, drugą jej siostra Maria. Tak zaczęła się znajomość, która po pięciu latach doprowadziła oboje przed ołtarz.

Decyzję o tym, że już czas na oświadczenie pan Jan podjął zimnej styczniowej nocy, gdy wracał od swojej wybranki. On

MATERIAL INFORMACYJNY WARTA

056161231

Mikrobiznes – maksimum ochrony



Własna działalność gospodarcza to wiele formalności. Musimy pamiętać o ZUS-ie, podatkach, pensjach dla pracowników itd. Ogromnym wsparciem jest dobra księgowość, ale czy to wystarczy? Nawet najlepiej zorganizowana firma nie zapewni sobie sama wsparcia w przypadku włamania, pożaru lub wypadku pracownika. Koszty, które wiążą się z takimi zdarzeniami często znacząco przekraczają możliwości przedsiębiorcy. Aby zapewnić sobie poczucie bezpieczeństwa, warto sięgnąć po ubezpieczenie biznesu.

Dotychczas najmniejsze firmy nie miały wyboru. Większość ubezpieczeń była dla nich zbyt droga lub po prostu nieosiągalna. Ale teraz jest propozycja przeznaczona

Prowadzisz rodzinny biznes? Masz mały sklep? Zakład fryzjerski? Kawiarnię? Biuro rachunkowe? Chcesz czuć się bezpiecznie i nie obawiać się o konsekwencje ewentualnych zdarzeń typu włamanie lub pożar? Żaden problem – wystarczy dobrać odpowiednie ubezpieczenie.

właśnie dla najmniejszych przedsiębiorców – Mikrobiznes Plus Warty. To prosty i przejrzysty produkt, umożliwiający kalkulację składki i dopasowania jej do branży danej firmy. Ponadto jest to bardzo przyjazne rozwiązanie - nie wymagające zbyt wielu zabezpieczeń takich jak kraty w oknach, szyby antywłamaniowe czy alarm. To dodatkowy koszt, na który małe firmy nie zawsze mogą sobie pozwolić. Mikrobiznes Plus został pomyślany tak, by zagwarantować maksimum ochrony i poczucia bezpieczeństwa przy minimalnych nakładach. Mając ubezpieczenie Mikrobiznes Plus, można też liczyć na fachową pomoc w różnych trudnych sytuacjach w ramach bardzo szerokiego zakresu usług assistance.

Dodatkowo, każdy przedsiębiorca może zabezpieczyć się na wypadek własnej choroby lub zapewnić sobie dodatkowe środki na takie wydarzenia jak np. narodziny dziecka, wykupując ubezpieczenie Warty dla Ciebie i Rodziny. To opcja dotąd dostępna głównie w ramach ubezpieczeń grupowych w dużych firmach. A w Warcie na wyciągnięcie ręki dla każdego.

**Chcesz wiedzieć więcej?
Zapytaj Agenta oferującego ubezpieczenia Warty HDI:**

**Zadzwoń: tel. 14 663 01 61
lub przyjdź do agencji ubezpieczeniowej BUFIX,
Rynek (wejście pomiędzy Apteką a Cukiernią)
w Brzesku**

Dawniej święta pięknie pachniały

● Gospodynie z Brzeźnicy koło Bochni zdradziły nam, jak przed wielu laty świętowano na wsi

● W czasach ich dzieciństwa wszystkie przysmaki przygotowywano jedynie z własnych produktów

Brzeźnica

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Urszula Adamczyk z Koła Gospodyń Wiejskich w Brzeźnicy do dziś pamięta zapach chleba wypiekanego przed świętami w jej rodzinnym domu.

- Mimo, że minęło od tego czasu kilkadziesiąt lat, wspomnienia pozostały - przekonuje. W jej rodzinnym domu Wielkanoc były wielkim wydarzeniem i obfitą ucztą. W czasach gdy sklepowe półki świeciły pustkami mieszkańcy wsi święta wyprawiali na bogato.

- Wszystko co przygotowaliśmy do zjedzenia, pochodziło z własnego gospodarstwa - przekonuje pani Urszula.

Każde święta tradycyjnie poprzedzało świniobicie. Wędliny były przygotowywane w domowych wędzarniach.

- Pachniało nam to jedzenie bardzo, dlatego do świąt nie



► Teresa Chwastek, Urszula Adamczyk i Stanisława Cieśla z Koła Gospodyń Wiejskich w Brzeźnicy

mogliśmy się nigdy doczekać - wspomina pani Urszula.

W domach gospodynie już kilka dni przed świętami przy-

gotowywały też ciasta. Serniki z własnego sera, jajek i mąki.

- I makowce, które królowały podczas każdego świąt

z własnego maku uprawianego w polu - dodaje Teresa Chwastek. Były też ciasta z powidłami, także przygotowywa-

Święta na wsi były tradycyjne, na stołach nigdy niczego nie brakowało

nymi przez gospodynie z własnych sliw, jeszcze jesienią.

- W zasadzie byliśmy samowystarczalni. W sklepie w czasach naszego dzieciństwa kupowało się tylko dwie rzeczy: sól oraz cukier - przekonuje Stanisława Cieśla.

Na spożywanie świątecznych przysmaków, które były nie lada rarytasami trzeba było jednak poczekać aż do wielkanocnej niedzieli.

- Rano obowiązkowo zaliczaliśmy Rezurekcję. Do kościoła szliśmy pieszo pięć kilometrów, więc z domu trzeba było wyjść o piątej rano - mówi pani Urszula. Po powrocie do domu śniadanie smakowa-

ło jak nigdy. Oprócz tradycyjnych wędlin i chleba na stołach w Brzeźnicy stawiano żurek na serwatce, wkrajano do niego jajka i kiełbasę własnego wyrobu.

Na obiad był rosół z kury i makaron oczywiście domowej roboty, drugie danie to mięso, które te kilkadziesiąt lat temu jadało się bardzo rzadko.

- Święta to był odpoczynek od codziennych obowiązków i spotkania z rodziną, które w czasach kiedy nie było telewizorów bardzo ceniono - przekonuje Teresa Chwastek.

Było też sporo zwyczajów, jak choćby ściąganie bramek w domach gdzie są panny na wydaniu lub malowanie ich okien wapnem.

- Sporo emocji wywoływały lany poniedziałek, zwłaszcza że wodę nabierało się nie z kranu, ale trzeba było ją sobie naciągnąć ze studni lub nabrać ze źródła - wspomina pani Urszula. ●

REKLAMA

016187861



Potrzebny nam ktoś bystry

Polska Press Grupa to wiodący koncern medialny w Polsce. Działamy na rynkach wydawniczym, internetowym i usługach poligraficznych. Jesteśmy wydawcą 20 największych dzienników regionalnych w Polsce, m.in.: Gazety Krakowskiej i Dziennika Polskiego oraz ponad 120 tygodników lokalnych. Jesteśmy właścicielem portalu ogłoszeniowego Gratka.pl, NaszeMiasto.pl oraz ponad 30 serwisów informacyjnych.

Poszukujemy kandydatów na stanowisko: Specjalista ds. sprzedaży reklamy

Miejsca pracy – Tarnów lub Brzesko lub Bochnia
Nr ref. 2/16/KR/DB

Pracując dla nas jako Specjalista ds. sprzedaży reklamy będziesz:

- aktywnie oferował powierzchnię reklamową do Gazety Krakowskiej i Dziennika Polskiego oraz portali internetowych, tygodników wydawanych przez Polska Press Grupę i bezpłatnych tytułów Wydawcy
- skutecznie poszerzał portfolio klientów i realizował wyznaczone cele
- miał nieograniczone możliwości w kształtowaniu relacji z Klientami, wykorzystując do tego swoją wiedzę, kreatywność i pomysłowość
- samodzielnie i aktywnie proponował rozwiązania w zakresie sprzedaży.

Spodziewamy się, że:

- posiadasz min. roczne doświadczenie w sprzedaży bezpośredniej – warunek konieczny
- posiadasz wykształcenie min. średnie, mile widziane wyższe
- wierzysz w siebie jako sprzedawcę, ponieważ zawsze realizowałeś swój target i wiesz, jak to zrobić
- łatwo budujesz porozumienie i ze swobodą dobierasz argumenty
- umiesz pracować pod presją czasu i w zespole
- znasz doskonale programy MS Office.

Twimi dodatkowymi atutami będą:

- prawo jazdy kat. B.

Chcemy zorganizować ci odpowiednie warunki do pracy, gdzie:

- będziesz miał możliwość rozwoju zawodowego oraz zdobycia doświadczenia sprzedaży reklamy w mediach
- będziesz miał stałe godziny pracy
- będziesz zatrudniony w ramach umowy o pracę oraz system prowizyjny
- będziesz miał realny wpływ na wysokość swoich zarobków – nie ustalamy górnej granicy.

Jeżeli odpowiedziałeś TAK na większość informacji, które zawarliśmy w naszym ogłoszeniu, **dołącz do nas i razem z nami osiągnij sukces!**

Zainteresowane osoby prosimy o przysłanie swojego CV i listu motywacyjnego na adres: aneta.zajac@polskappress.pl.

Więcej informacji o firmie: www.polskappress.pl. Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Na aplikację prosimy o dopisanie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz.U. nr 133, poz. 883)”. Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty.

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

Jajka zdobi... małymi guzikami

Bochnia

Barbara Mirek na Wielkanoc wyczarowuje przepięknie ozdoby. I bardzo niekonwencjonalne. Jajka dekoruje nawet małymi guzikami.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Do przygotowania swoich ozdób pani Basia wykorzystuje styropian w różnorodnych kształtach, który następnie ozdabia kolorowymi materiałami, koralikami, cekinami oraz zwykłymi guzikami.

- Znajomym najbardziej podobają się koszyczki - zaznacza 70-letnia kobieta, która pierwsze świąteczne ozdoby zaczęła robić sześć lat temu. I od tamtej pory stało się to jej pasją.

Pretekstem był konkurs na szopkę bożonarodzeniową. To właśnie wtedy po raz pierwszy wszystkie figurki, które do niej wykorzystwała, były dziełem jej rąk. Szopka bardzo się spodobała.

W efekcie pani Barbara zdobyła drugie miejsce. Postanowiła iść krok dalej i tworzyć rzeczy nawiązujące swym przesłaniem do Świąt Wielkanocnych. - To był moment,



► Większość wykonanych przez siebie prac pani Basia rozdaje

kiedy pokochałam pracę rękodzielniczą - mówi.

Wykonywanie ozdób wielkanocnych nie jest prostym zadaniem.

Oprócz posiadania umiejętności plastycznych trzeba również mieć niezwykłą cierpliwość.

Stworzenie dzieł, które potem upiększają wielkanocne stoły, jest również bardzo czasochłonne. Na wykonanie niektórych z nich potrzeba nawet całego dnia.

- Mam dużo obowiązków. Wykonywanie ozdób jest dla mnie jednak odskocznią od codzienności - podkreśla pani Barbara.

Część swoich pięknych prac kobieta ofiarowuje rodzinie i znajomym. - Zawsze bardzo się cieszę, kiedy widzę u kogoś w domu wykonane przeze mnie ozdoby. To oznacza, że podobają się i pozwalają jeszcze przyjemniej spędzić niezwykły czas, jakim są święta - zaznacza. ●

Biznes rozkręcał w ciasnym garażu ojca, teraz jest multimilionerem

● Ryszard Jędraszek po raz pierwszy znalazł się na liście Forbesa, wśród najbogatszych Polaków

● Majątek właściciela firmy ZBUD z Dąbrowy Tarnowskiej oszacowano na 436 mln złotych

Dąbrowa Tarnowska

Robert Gąsiorek
r.gasiorek@gk.pl

O tym, że Ryszard Jędraszek osiągnął status jednego z najbogatszych Polaków, w dużej mierze zdecydował przypadek sprzed lat. Przyszły biznesmen lubił pływać żaglówką, ale problemem było jej wyciąganie na brzeg. Wtedy wpadł na pomysł skonstruowania prostego urządzenia, które rozwiązało problem. To był strzał w dziesiątkę. Dziś zajmująca się produkcją urządzeń dźwignicowych firma ZBUD, zatrudnia blisko 500 osób. Jej klientami są m.in. przedsiębiorstwa eksploatujące złoża ropy i gazu na Morzu Północnym i Norweskim, firmy z branży górniczej, energetycznej, przemysłu stoczniowego. - Jesteśmy firmą kompletną. Mamy własne biuro konstrukcyjne, mechaników i własne pomysły, które skutecznie je realizujemy - podkreśla 66-lletni Ryszard Jędraszek.

Garażowe początki

Przedsiębiorca z Powiśla ukończył studia na Politechnice Krakowskiej na Wydziale Mechanicznym. Już na ostatnim roku rozpoczął pracę Zakładach Mechanicznych w Tarnowie.

- Byłem tam konstrukctorem, mistrzem produkcji, kierownikiem zarządzającym. Zdołałem niezbędną wiedzę o branży metalowej, co bardzo mi potem pomogło - mówi.

W 1985 roku, gdy skończył 35 lat, postanowił z żoną otworzyć własny biznes. - Na początku wytwarzaliśmy komponenty do piecyków gazowych. Zatrudniałem dwóch pracowników. Jako warsztat służył mi garaż o wymiarach 5 na 6 metrów, który udostępnił mi tata - wspomina 66-latek.

Przedsiębiorczość w Polsce dopiero wtedy raczkowała. Zaczął więc podpatrywać wzorce z innych krajów. Śledził rynki światowe, próbował sił w eksporcie, wprowadzał rozwiązania japońskie i niemieckie.

Grunt, to dobry pomysł

Przełomem dla rodzinnej firmy okazało się wprowadzenie własnego produktu. Były to wciągarki łańcuchowe z napędem ręcznym. - Na pomysł produkcji tego urządzenia wpadłem zupełnie przypadkowo.



► Ryszard Jędraszek zatrudnia obecnie niemal 500 osób. ZBUD jest zresztą największym pracodawcą na Powiślu Dąbrowskim. Debiut na liście najbogatszych Polaków traktuje jak sukces całej firmy. - Nie bogactwo się liczy, ale zdrowa ekonomicznie firma - podkreśla.

Wybudowałem sobie łódkę, jednak nie miałem jej czym podnosić. Tak, dzięki wsparciu kilku konstruktorów, stworzyliśmy nowy produkt - wspomina Ryszard Jędraszek.

Firma od tego czasu zaczęła się coraz lepiej rozwijać. Mogła wreszcie opuścić przyciasnawy garaż i przenieść się do specjalnie wybudowanej hali w Dąbrowie Tarnowskiej. Do drzwi pukali odbiorcy z branży górniczej z całej Polski.

Z czasem zamówienia zaczęły napływać również od firm zajmujących się eksploatacją złóż ropy naftowej i gazu ziemnego z całego świata. - Naszymi klientami są teraz trzy największe koncerny tej branży. Wyposażamy dla nich całe platformy - dodaje biznesmen.

**Jeśli któryś
pracownik da córecę
na imię Emilia
dostanie 1000 zł
premi**

Wśród najbogatszych

Rozwój Zakładu Budowy Urządzeń Dźwignicowych nie umknął uwadze ekspertów. Ryszard Jędraszek znalazł się niedawno wśród setki najbogatszych Polaków według miesięcznika Forbes. Wartość jego majątku oszacowano na 436 mln zł, co przełożyło się na wysokie, 74 miejsce w stawce.

- Cieszy mnie to wyróżnienie. Oni oceniają firmy z polskim kapitałem, które nie są uwikłane w kredyty, a właściciele nie zajmują się ostentacyjną konsumpcją. Dla mnie nie liczy się bogactwo, tylko zdrowa ekonomicznie firma, nie uwikłana w żadne szemrane interesy - podkreśla biznesmen. Jego ZBUD zwłaszcza w ostatnich latach dynamicznie się rozwija. W 2014 roku miał obroty na poziomie 40 mln zł, w minionym już 120 mln zł.

Emilia warta premii

Przedsiębiorca z Powiśla podkreśla rolę żony Emilii, bez której biznesowy sukces nie byłby możliwy. - Gdy zaczynaliśmy, pełniła wiele ról. Była hostessą

na przeróżnych targach, albo serwisantem w zakładzie. Pracowała również w marketingu oraz w księgowości. Naprawdę bardzo dużo jej zawdzięczam - mówi Ryszard Jędraszek.

Podkreśla rolę małżonki w oryginalny sposób, wypłacając dodatkowe premie pracownikom. Pod dość specyficznym warunkiem. - Jeśli któryś z moich pracowników da swojej nowo narodzonej córce na imię Emilia, wtedy otrzymuje tysiąc złotych premii. Trzymam się tego konsekwentnie - uśmiecha się 66-latek.

Można spełniać marzenia

Majątek, którego dorobił się dzięki firmie, daje duży komfort. Pozwala choćby realizować dowolne życiowe pasje. Tę największą pozostaje wciąż żeglarsstwo śródlądowe.

- Mam własną łódkę nad Soliną i pływam tam już od 30 lat. Od pewnego czasu wypuszczam się również na Adriatyk, a na wyspie Brac mam swoją chatkę. Wciągnąłem w to również całą moją rodzinę. Uwielbiam jednak spę-

dzać czas na wodzie w samotności. To bardzo mnie uspokaja - przyznaje. Pan Ryszard interesuje się również bronią. Jest członkiem klubu sportowego „Delfin” w Tarnowie, mistrzem w konkurencji strzelania z pistoletu centralnego zapłonu oraz z karabinu wielkokalibrowego bocznego zapłonu.

Jak każdy prawdziwy mężczyzna, lubi samochody. Zwłaszcza te z silnikami dużej mocy. Na co dzień jeździ porsche cayenne. - Swoje umiejętności za kierownicą ćwiczyłem pod okiem kierowcy rajdowego Kajetana Kajetanowicza na torze w Kielcach. Jeździłem tam mitsubishi lancerem evo. To było wielkie przeżycie. Choć jestem inżynierem mechanikiem, wtedy uświadomiłem sobie co to jest pęd i bezwładność - przyznaje.

Przedsiębiorca wspiera również różne inicjatywy lokalne. Pomaga szkołom i instytucjom. Działa w Fundacji Troska i Wiedza Powiśla Dąbrowskiego.

- Dzielenie się z innymi jest dla mnie czymś oczywistym - zapewnia. ●●●

Najbogatsi w Małopolsce

● Zbigniew Jakubas

Jego majątek wyceniany jest na 1,123 mld zł. W rankingu Forbesa znalazł się na 16 pozycji. Właściciel m.in. Grupy Kapitałowej Multico i firmy Newag z Nowego Sącza. Jest też akcjonariuszem spółek: Multidruk, Feroco.



FOT. ARQUIM

● Sobiesław Zasada

Wg. Forbesa dorobił się 826 mln zł. W rankingu znalazł się na 36 pozycji. Zbudował grupę Sobiesław Zasada, która skupia ok. 40 firm. Działa w branży motoryzacyjnej i budowlanej.



FOT. ANDRZEJ BANAS

● Bogusław Cupiał

Jego majątek wyceniany jest na 575 mln zł. W rankingu Forbesa znalazł się na 51 pozycji. Jest założycielem i twórcą Tele-Foniki i właścicielem Wiśły Kraków. Zaczynał od małego zakładu produkującego kable w Myślenicach, dziś jest potentatem tej branży.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

● Kazimierz Pazgan

Dysponuje majątkiem wycenianym na 400 mln zł. W setce najbogatszych Polaków na 81 pozycji. Nazywany, nieco ironicznie, „królem kurczaków”, właściciel firmy Konspol zajmującej się przetwórstwem drobiu.



FOT. STANISŁAW ŚMIERCIAK

● Marek Roleski

Jego majątek wyceniany jest w tym momencie na 386 mln zł. W rankingu Forbesa daje to Roleskiemu 83 pozycję. Właściciel podtarnowskiej firmy produkującej keczupy, majonezy i musztardy. Co trzeci słoik musztardy w Polsce ma logo Roleski.



FOT. ARQUIM

● Jerzy Mazgaj

Wśród najbogatszych Polaków zajmuje 91 pozycję, z majątkiem rzędu 370 mln zł. Pochodzi z Tarnowa, ale od lat mieszka w Krakowie. Jest udziałowcem sieci handlowej Alma.



FOT. ADAM WOJNAR

(ROG)

Znajomi nie będą mieć u mnie taryfy ulgowej

Rozmowa

Z Dariuszem Gałązką, nowym komendantem Straży Miejskiej w Bochni rozmawia Tomasz Rabjasz

Spodziewał się pan nominacji na szefa Straży Miejskiej?

Otrzymałem taką propozycję od burmistrza Bochni i nie ukrywam, że byłem lekko zaskoczony. Jest to jednak dla mnie nobilitacja, ponieważ zostałem powołany na kierownicze stanowisko bardzo ważnej jednostki w mieście. Choć postawione przede mną wyzwanie jest bardzo trudne, mam nadzieję, że dobrze się z niego wywiążę.

A jak na ten wybór zareagowała pańska rodzina, znajomi i przyjaciele?

Większość osób była bardzo zdziwiona. Byli jednak i tacy, którzy stwierdzili, że jestem osobą, która idealnie nadaje się do tej pracy. Wszyscy życzą mi powodzenia i sukcesów.

Ale już tacy mili mogą nie być, jeżeli ktoś z grona pana znajomych dostanie mandat...

Każdy ma jakąś pracę i stara się ją wykonywać najlepiej jak tylko umie. Decydując się na to stanowisko wiedziałem z czym mogę się spotkać, dlatego niektóre osoby zdążyłem już poinformować, że nie będą mogły za bardzo liczyć u mnie na taryfę ulgową.

Jest pan bardzo młodą osobą. Czy uważa pan to za swój atut w tej pracy, czy za wadę?

Mam trzydzieści lat i zapewne pojawiać się będą opinie ludzi, którzy stwierdzą, że brakuje mi jeszcze doświadczenia, że jestem jeszcze zbyt młody, aby kierować takim zespołem, jak straż miejska. Z tymi opiniami nie chce polemizować. Mam jednak przekonanie, że mój wiek to atut, ponieważ mogę wnieść do jednostki trochę świeżości i nowych pomysłów. Jestem ambitnym człowiekiem

zawsze skupiam się na tym, żeby powierzone mi zadania zrealizować na jak najwyższym poziomie.

Zamierza pan wprowadzać jakieś innowacyjne działania w codziennym funkcjonowaniu straży, czy raczej wzorować się na swoich poprzednikach?

Moja wizja prowadzenia jednostki zakłada, że wyjdziemy do mieszkańców. Nie chce, aby straż miejska była postrzegana przede wszystkim jako formacja, która wystawia mandaty karne za złe parkowanie, czy przechodze-



FOT. TOMASZ RABJASZ

► **Dariusz Gałązka** nowy komendant bocheńskiej straży miejskiej ma dopiero trzydzieści lat i ambitne plany wobec tej jednostki oraz jej pracowników. Komendą kieruje od 1 marca

Nasz rozmówca

● Dariusz Gałązka

30-letni mieszkaniec Bochni. Wykształcenie wyższe. Licencjat obronił w Wyższej Szkole Biznesu w Tarnowie na kierunku zarządzanie. Następnie kształcił się w zakresie ekonomii na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie. Dotychczas pracował w Urzędzie Miasta w Bochni na stanowisku podinspektora ds. zarządzania kryzysowego. Zajmował się również ochroną informacji niejawnych. Jest kawalerem. Uwielbia sport, a w szczególności piłkę nożną, którą nie tylko się interesuje, ale również czynnie uprawia.

Każde zadanie trzeba realizować po ludzku. Mieszkańcy nie mogą bać się straży

nie przez drogę w niedozwolonym miejscu.

Dlatego między innymi chciałbym kontynuować program „Żółta kartka”, który został wprowadzony przez jednego z moich poprzedników, długoletniego komendanta Krzysztofa Tomasika. Jest to bardzo fajna inicjatywa, która pozwoli najpierw pouczyć osobę łamiącą prawo, a dopiero w momencie nagminnego niestosowania się do przepisów ukarać.

Ale czy nie obawia się pan nacisków ze strony urzędu miasta? Pieniądze w budżecie muszą się zgadzać...

O niczym takim nic nie wiem. Zdaje sobie jednak sprawę, że zaplanowany budżet jest taki a nie inny i musimy go zrealizować. Nie może być jednak tak, że „dziura”, jaka powstała po stracie fotoradarów zostanie wypełniona mandatami za inne wykroczenia. Każde zadanie trzeba realizować po ludzku. Bardzo ważne

jest, aby każdy z mieszkańców Bochni czuł, że może liczyć na straż miejską, a nie bać się jej.

Czy uważa pan, że dotychczasowa praca w urzędzie pomoże panu w pełnieniu funkcji komendanta?

Praca w magistracie, a na stanowisku szefa jednostki to z mojego punktu widzenia różne sprawy. Jeżeli przyrzec się jednak bliżej moim obowiązkom w urzędzie, gdzie zajmowałem się sprawami związanymi z zarządzaniem kryzysowym widać pewne podobieństwa na obu stanowiskach.

Wydaje mi się, że wcześniej zdobyte doświadczenie, pomoże mi.

Czy wierzy pan w to, że za jakiś czas ludzie zaczną mówić, że Dariusz Gałązka świetnie kieruje jednostką, a Straż Miejska w Bochni dobrze funkcjonuje?

Gdybym w to nie wierzył, to nie zdecydowałbym się na pracę tutaj. W tej chwili to jest mój cel. ●

ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

Warto wiedzieć

Pasja w świetlicy

● **Misterium Męki Pańskiej „Pasja oczami Marii Magdaleny”** wystawiła Amatorska Grupa Teatralna działająca przy świetlicy wiejskiej w Brzeźnicy.

Przygotowania do tego spektaklu trwały od kilku tygodni. W tym czasie aktorzy: starsi i młodzi mieszkańcy Brzeźnicy do perfekcji opanowali swoje role. Zachwycały także kostiumy. Nic więc dziwnego, że przedstawienie zostało nagrodzone gromkimi oklaskami zgromadzonej w świetlicy publiczności. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

O Biblii w Civitas

● **W bocheńskim oddziale Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana odbyło się trzecie w tym roku „Spotkanie z Biblią”.**

Poprowadził je tradycyjnie ks. dr Marek Mierzyński, asystent stowarzyszenia. Prelegent opowiedział o Narodzie Wybranym w Księgach Prawa i Proroków. W spotkaniu wzięli udział członkowie i sympatycy stowarzyszenia bocheńskiego oddziału stowarzyszenia. (MAW)



FOT. MWIECK-CEBULA

Z Bochni do Kuopio

● **ILO im. Króla K. Wielkiego w Bochni nawiąże wkrótce współpracę ze szkołą w fińskim Kuopio.**

Wymiana młodzieży będzie możliwa dzięki pomocy Mieczysława Tworzydło, który jest miłośnikiem krajów Skandynawskich. Ostatnio odwiedził on uczniów szkoły, którą kończył i w której przez kilka lat był nauczycielem i opowiadał m.in. o kulturze, przyrodzie i zwyczajach mieszkańców Skandynawii. (TB)



FOT. TOMASZ RABJASZ

Vesna znów wędruje po górach



FOT. MWIECK-CEBULA

► **Stowarzyszenie Vesna rozpoczęło nowy sezon aktywności turystyczno-sportowej.** Pierwsza wędrowka odbyła się w Beskidzie Wyspowym szlakiem od Przełęczy św. Justa w Tęgoborzy do Laskowej. – Podczas wędrowki sprzyjała nam pogoda co pozwoliło nacieszyć oczy rozległymi widokami Beskidów, Pogórzy i Tatr – mówi Bożena Malaga-Wrona, prezes stowarzyszenia. Kolejna wędrowka odbędzie się 23 kwietnia w Beskidzie Sądeckim. Aktywności Vesny na turystycznych szlakach są realizowane w ramach projektu „Bądź aktywny, żyj świadomie” w partnerstwie z Województwem Małopolskim, Starostwem w Brzesku i Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. (maw)

To był udany sezon dla siatkarzy Contimaxu

● Pozytywnej opinii nie zmieniają porażki w rundzie play-off. Trener Banaszak zapowiada nabór do składu nowych zawodników

Bochnia

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Siatkarzom Contimaxu do pełni szczęścia, czyli awansu do półfinałów rozgrywek o wejście do I ligi zabrakło niewiele. W spotkaniu fazy play-off przy stanie pojedynków 2:2 po heroicznej walce przegrali decydujący, piąty mecz z rywalami z Neobusu Niebylec 2:3.

- To był kolejny świetny mecz w wykonaniu obu drużyn. Sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie. Ostatnie słowo należało jednak do rywali, którzy tym razem radzili sobie lepiej z rudną piłką. W zgodnej opinii fachowców był to mecz godnych siebie rywali, z których jeden niestety musiał przegrać - mówi trener Robert Banaszak.

Bocheński szkoleniowiec przypomina, że z siatkarzami Neobusu jego drużyna rozegrała w sezonie siedem spotkań. Aż pięć rozstrzygniętych zostało w tie-breaku. O wygranych decydowały detale.

Miniony sezon trzeba mimo braku awansu ocenić pozytywnie. W rundzie zasadniczej drużyna wygrała 14 spotkań,



► W zakończonym tegorocznym sezonie siatkarze Contimaxu zanotowali kolejny postęp. Teraz odpoczywają, by za kilka tygodni znów spotkać się na boisku. Kibice liczą na skuteczność

przegrała cztery i zajęła drugie miejsce - najlepsze w dotychczasowej historii klubu.

Zdaniem trenera Banaszaka mocną stroną jego drużyny była preferowana przez niego gra obronna. Mankamentem niestety bywało często po wybronienu trudnych piłek wprowadzenie skutecznych akcji. Trener nie lubi specjalnie wystawiać indywidualnych cenzurek - na sukces musi pracować cały zespół, ale tym razem robi wyjątek. - Muszę pochwalić najrowniej grającego, unikają

cego błędów, szukającego niekonwencjonalnych rozwiązań Pawła Samborskiego - mówi Banaszak.

Trener uważa, że potrzeba kilkanaście dni, aby ochłoniąć po tak dramatycznym do ostatniego gwizdka sędziów sezonie. Decyzje dotyczące przyszłości bocheńskiego zespołu powinny zapaść w połowie kwietnia. Kibice siatkówki nie wyobrażają sobie jednak sytuacji, aby pieczę nad zespołem nie powierzyć nadal trenerowi Banaszakowi.

Szkoleniowiec nie odżegnuje się od dalszej pracy. Uważa, że przed nowym sezonem potrzeba nieco „przewietrzyć szatnię”. Chciałby do zespołu dołączyć młodych zawodników. Będzie ich szukał m.in. wśród tegorocznych maturzystów.

- Za pomoc w ciągu całego sezonu chciałbym bardzo podziękować prezesowi Contimaxu Andrzejowi Cieślakowi i dyr. MOSiR-u Sabinie Bajdzie. Liczę na dalszą współpracę - dodaje trener. ●

Mistrzowie „królewskiej gry” spotkali się w Bochni

Bochnia

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Tomasz Mroczek, uczeń Gimnazjum nr 2 z Bochni zwyciężył w szóstych w obecnej edycji zawodach bocheńskiej, międzyszkolnej ligi szachowej. W turnieju rozegranym w Szkole Podstawowej nr 5 z udziałem ponad pięćdziesięciu szachistów - reprezentantów szkół podstawowych i gimnazjalnych wyprzedził dwóch reprezentantów Gimnazjum nr 1 Jakuba Żelichowskiego i Adama Mytnika.

Tomasz Mroczek przypieczętował sukces w końcowej klasyfikacji rozgrywek zorganizowanych w każdym miesiącu przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji z Bochni. Turniej rozgrywany był systemem szwajcarskim - kontrolowanym na dystansie pięciu rund. Aż czterech szachistów ukończyło rywalizację z identycznym dorobkiem 4,5 punktu. O kolejności decydowała więc dodatkowa punktacja - tabela Buholza. Dzielnie przy szachownicach spisywały się dziewczęta. Na dziewiątym miejscu ukończyła rywalizację Weronika Bienias - uczennica Gimnazjum ze Stanisławic, jedenaste miejsce zajęła Monika Kowalczyk (Gimnazjum nr 2 Bochnia), osiemnastą była Alicja Marczyk (SP nr 1).

Prym w turnieju wiodli gimnazjaliści. Najlepszym szachistą wśród uczniów szkół podstawowych okazał się zdobywca os-



► Partie były bardzo zacięte

mej lokaty, reprezentant SP nr 5 z Bochni Szymon Mazurkiewicz.

Miejsca w czołowej piątce zajęli: 1. Tomasz Mroczek (Gim. nr 2) - 4,5 pkt. (10,50), 2. Jakub Żelichowski (Gim. nr 1) - 4,5 pkt. (10,00), 3. Adam Mytnik (Gim. nr 1) - 4,5 pkt. (8,50), 4. Dawid Karasiński (Gim. nr 2) - 4,5 pkt. (8,50), 5. Mateusz Wysocki (Gim. nr 1) - 4,0 pkt. (6,50), 6. Szczepan Daniec (Gim. nr 1) - 4,00 pkt. (6,00), 7. Paweł Pilch (Gim. Proszówki) - 3,5 pkt. (9,50), 8. Szymon Mazurkiewicz (SP nr 5) - 3,5 pkt. (8,50), 9. Weronika Bienias (Gim. Stanisławice) - 3,5 pkt. (7,50), 10. Radosław Bukowiec (Gim. Proszówki) - 3,5 pkt. (7,50), 11. Monika Kowalczyk (Gim. nr 2) - 3,5 pkt. (7,00), 12. Radosław Wiczorek (Gimnazjum Proszówki) - 3,5 pkt. (6,50), 13. Patryk Musiał (Gim. nr 2) - 3,00 pkt. (10,00), 14. Bartosz Zięba (SP nr 5) - 3,00 pkt. (9,50), 15. Witold Gajewski (SP nr 5) - 3,00 pkt. (8,00). Sklasyfikowano aż 49 miłośników tej dyscypliny. ●

Bez sukcesów na ringu w Tarnowie

Brzesko

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Reprezentantom Brzeskiego Klubu Bokserskiego Magic Boxing nie udało się odnieść zwycięstw podczas rozegranego na ringu w Tarnowie pięściarskiego turnieju - Otwartego Grand Prix Małopolski.

W imprezie z udziałem aż 136 zawodników z 24 klubów naszego kraju, a także Słowacji najbardziej zacięty pojedynek w kat. wagowej 46 kg stoczyła juniorka Anna Lesiewicz.

Po walce obfitującej w niesamowitą wymianę ciosów uległa na punkty Patrycji Kowalczyk (Global Boxing Tarnów). Jej klubowa koleżanka walcząca w wadze 48 kg - kadetka Daria Wejman już w pierwszej rundzie przez techniczny nokaut przegrała z kolejną zawodniczką Globalu Boxing Angeliką Cygan.



► Kibiców boksu rozgrzała walka Patrycji Kowalczyk z Anną Lesiewicz (czarny strój)

W taki sam sposób przegrał swoją walkę w kat. wagowej 52 kg z Gabrielem Biela (Czarni - Góral Żywiec) brzeski pięściarz, młodzik Paweł Zajac. Walczący w kat. wagowej 75 kg - senior Piotr Franczyk trafił na niezwykle wymagającego przeciwnika

Al Nasera Nadana (Champion Myślenice) i mimo ambitnej postawy do końcowego gongu przegrał walkę na punkty.

Najlepszymi pięściarzami turnieju zostali: Maciej Basta Michał Bardo, Piotr Pasierbek i Aleks Tokarczyk. ●

W skrócie

PIŁKA RĘCZNA

Juniorzy młodszy grali w „kratkę”

Występujący w małopolskiej lidze juniorów młodszych szczypiornistów MOSiR-u Bochnia pokonali wysoko 36:23 rywali z Czwórki Libiąż. Aż 14 bramek dla podopiecznych Marcina Bożka zdobył Michał Dobrzański. Pozostałe: K. Kras 5, D. Hernik 4, I. Stopczyński 4, P. Mucha 4, J. Palacz 3, K. Lipina 2. W kolejnym meczu, po zaciętej walce różnicą jednej bramki 36:37 (17:19) ulegli szczypiornistom MKS-u MPEC Pałac Młodzieży Tarnów. Tym razem do wygranej nie wystarczyło 13 bramek Dobrzańskiego. Na listę strzelców wpisał się: I. Stopczyński 8, W. Czubała 5, K. Lipina 4, O. Chomer 3, D. Hernik 2 i M. Jakubowski 1. (KIER)

SIATKÓWKA

Uczniowie SP nr 4 mistrzami Bochni

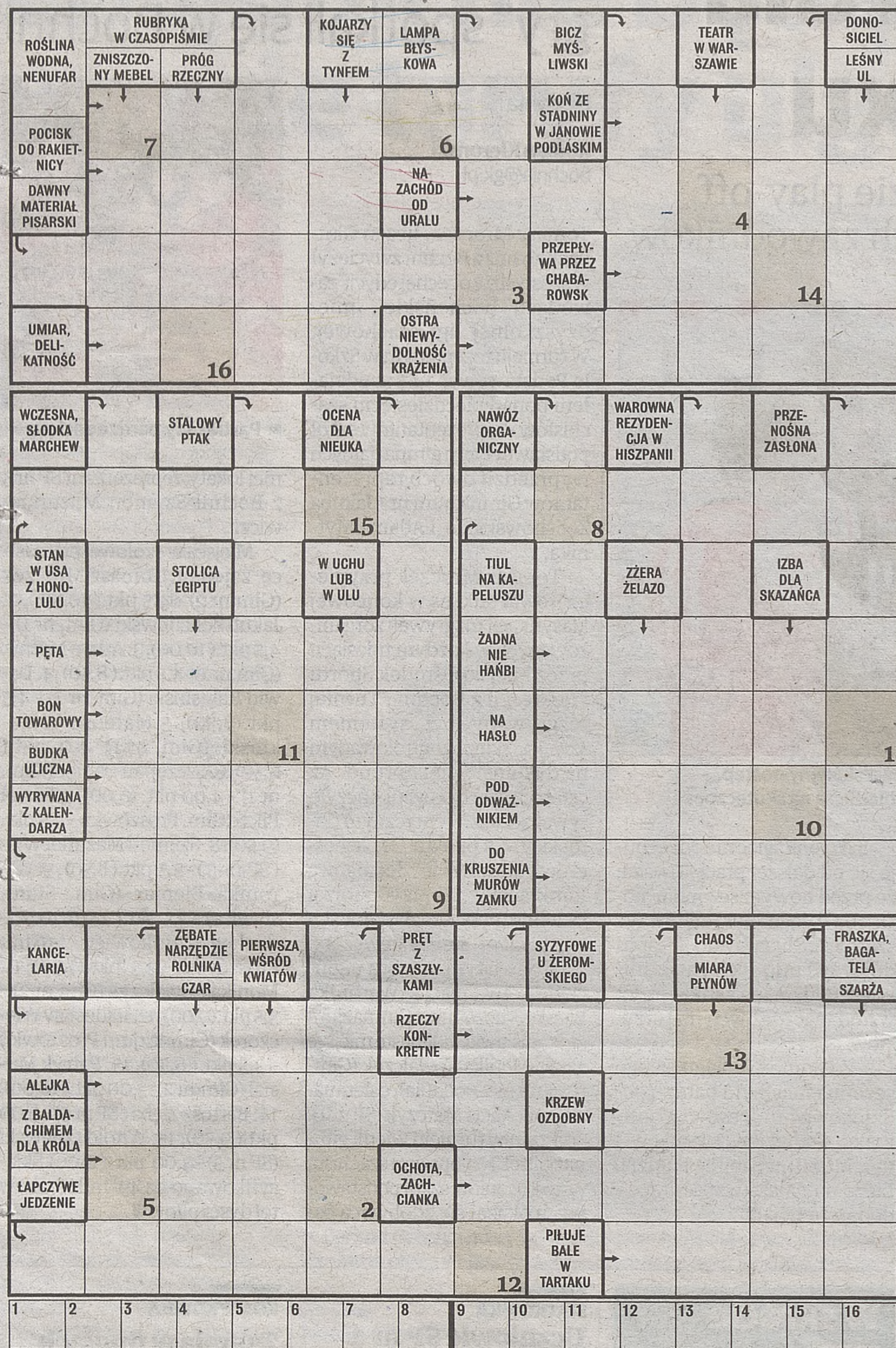
Sukcesem uczniów SP nr 4 zakończyły się miejskie zawody w mini siatkówce chłopców zorganizowane w ramach IMS. Spotkania rozgrywane były systemem „każdy z każdym”, do dwóch wygranych setów. O zaciętej rywalizacji świadczy fakt, że aż trzy spotkania rozstrzygnięte zostały dopiero w tie-breaku. Awans do finałów powiatowych - 1 kwietnia w Rzeszawie oprócz triumfatorów - mających na swoim koncie komplet zwycięstw uzyskali młodzi siatkarze z SP nr 7. O drugiej, premowanej awansem lokacie decydował lepszy stosunek setów bowiem aż trzy zespoły w tym turnieju ukończyły rywalizację z 4 punktami. Chłopcy z „siódemki” mieli bilans 3:2, pozostałe dwie drużyny 3:3 i o trzeciej lokacie uczniów SP nr 2 zadecydowały „małe punkty”. (KIER)

KOSZYKÓWKA

Zagrają w finałach wojewódzkich

Uczennice Zespołu Szkół nr 1 z Bochni w rozgrywanym we własnej hali finałowym spotkaniu koszykówki dziewcząt na szczuble rejonu, bez większych problemów w meczu rozgrywanym w czasie 4 x 8 minut pokonały wysoko 43:12 swe rywalki z Liceum Ogólnokształcącego z Wieliczki. Ta wygrana dała im prawo startu w rozgrywanym w ramach popularnej Licealiady - współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży finale na szczuble województwa małopolskiego. Drużyny - reprezentacje szkół średnich naszego województwa wyłonione w podobnych turniejach rejonowych o prymat w Małopolsce toczyć będą rywalizację w poniedziałek - 4 kwietnia w hali sportowej w Nowym Sączu. (KIER)

Krzyżówka panoramiczna



GMINA DRWINIA

GAZETA
Krakowska

Bezpłatny dodatek do „Gazety Krakowskiej”

Inwestycje w gospodarkę ściekową

Dobiegają końca prace projektowe dokumentacji na oczyszczalnię ścieków w miejscowości Niedary oraz odcinek 2 km sieci kanalizacyjnej w m. Niedary (etap I). Gmina planuje zlecić także opracowanie dokumentacji na sieć kanalizacyjną obejmującą pozostałą część miejscowości Niedary oraz m. Bieńkowice, Wyżyce, Wola Drwińska, z których ścieki będą odprowadzane do oczyszczalni w Niedarach, i dokumentację dotyczącą budowy oczyszczalni ścieków w m. Dziewin wraz z budową kanalizacji sanitarnej w miejscowościach: Dziewin, Mikuszowice, Gawłówek, Drwinia – etap I. To nie jedne działania podejmowane przez gminę w celu poprawy warunków ekologicznych. Samorząd zakupił pojazdy asenizacyjne z przyznanej dotacji przez Zarząd Województwa Małopolskiego z PROW 2007-2013. – Zakupiliśmy samochód asenizacyjny Iveco Eurocargo oraz zestaw asenizacyjny (ciągnik z beczką), aby zapewnić mieszkańcom usługi związane z wywozem nieczystości ciekłych – mówi wójt Jan Pająk. Prowadzenie takiej usługi przez gminę podyktowane jest m.in. koniecznością utrzymania ciągłości świadczenia usług polegających na opróżnianiu zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości na terenie gminy Drwinia. Działania te mają również na celu niedopuszczenie do zanieczyszczania środowiska ściekami komunalnymi, dbałość o jego stan sanitarny, co w konsekwencji prowadzi do ochrony zdrowia lub życia ludzkiego. – Nie ulega wątpliwości, iż zakup tych pojazdów poprawi zarówno warunki ekologiczne naszych mieszkańców, ale także ekonomiczne – zapewniam, że działalność gminy w tym zakresie będzie nastawiona tylko na pokrycie kosztów związanych ze świadczeniem usług wywozu nieczystości ciekłych od naszych mieszkańców a nie na zysk! – wyjaśnia wójt.



Taniej i efektywniej

Tak można podsumować efekt prac termomodernizacyjnych prowadzonych w gminie Drwinia od kilku lat. Większość budynków użyteczności publicznej w gminie została oddana do użytku kilkadziesiąt lat



Budynek domu ludowego w Woli Drwińskiej po termomodernizacji

temu. Stosowane wówczas rozwiązania budowlane nie uwzględniały izolacji cieplnej budynków. Rozbudowane systemy grzewcze pobierały duże ilości energii, a w związku z tym ich utrzymanie stawało się coraz kosztowniejsze. Dlatego gospodarze gminy zdecydowali się na ambitny plan podniesienia efektywności energetycznej budynków gminnych. Od 2012 roku sukcesywnie prowadzone są prace termomodernizacyjne. Gmina Drwinia na ten cel pozyskała dotację zarówno ze środków NFOŚiGW, jak i unijnych (MRPO). Dzięki temu termomodernizacji poddane zostało 5 budynków szkolno-przedszkolnych, 5 budynków domów ludowych, budynek Gminnego Centrum Kultury i Promocji oraz urzędu gminy. Termomodernizacja to jeden z najefektywniejszych sposobów na podniesienie sprawności wytwarzania ciepła, zmniejszenie strat ciepła, podniesienie komfortu użytkowania budynków, ułatwienie obsługi i konserwacji urządzeń i instalacji. – Zaobserwowaliśmy redukcję emisji CO₂ o 79%, a to bezpośrednio przekłada się na mniejsze zużycie energii i spore oszczędności w eksploatacji budynków. Na pierwszy rzut oka widać poprawę estetyki tych miejsc, ale najważniejsze są efekty ekologiczne czyli zmniejszenie emisji dwutlenku węgla oraz ekonomiczne – wylicza Jan Pająk, wójt gminy. Jeżeli mowa o ekologicznych inwestycjach, to warto w tym miejscu wspomnieć, że gmina sporo inwestuje w wymianę oświetlenia ulicznego na energooszczędne.

Bezpieczniej na drogach

Stan infrastruktury drogowej w gminie Drwinia uległ znacznej poprawie. Gołym okiem widać, jak poprawiła się jakość podróżowania zarówno po drogach wojewódzkich, jak i po drogach gminnych. Do tych ostatnich można dopisać świeżo wyremontowaną drogę gminną w Ispini. Jak podają pracownicy urzędu, roboty polegały na wyprofilowaniu uszkodzonej nawierzchni kruszywem oraz na ułożeniu nowego dywanika bitumicznego. Zostały także obustronnie utwardzone pobocza drogi z zachowaniem parametrów technicznych pasa drogowego i umocnione skarpy. Na remont ten gmina pozyskała dotację z budżetu województwa małopolskiego w wysokości 80% wartości zadania. W minionym roku w centrum Drwini, przy drodze wojewódzkiej nr 965 powstawał nowy odcinek ciągu pieszo-rowerowego. W tym miejscu zarówno ruch



Nowe oświetlenie

pieszych, jak i rowerzystów jest wyjątkowo intensywny, a dotychczas bezpieczne, zgodne z przepisami ruchu drogowego poruszanie się było mocno utrudnione. Samorządowi zależało na tym, aby to zmienić, aby było bezpieczniej. Przedsięwzięcie jest wspólną inwestycją gminy Drwinia i Urzędu Marszałkowskiego, który zadania w zakresie dróg wykonuje przy pomocy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Krakowie. Kolejnym wspólnym projektem realizowanym w ramach inicjatyw samorządowych jest „Przebudowa drogi wojewódzkiej nr 964 polegająca na budowie zatok autobusowych, chodnika, ścieżki pieszo-rowerowej, kanalizacji deszczowej w miejscowości Ispina na odc. 450 w km 0+276-0+420”. Prace już trwają, a efekt będzie można zobaczyć jeszcze w tym roku. Do końca roku powstanie również Wiśłana Trasa Rowerowa, odcinek Drwinia–Szczucin. To część wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest budowa tras rowerowych w Małopolsce. Na terenie gminy Drwinia zostanie wybudowana droga dla rowerów zlokalizowana na wałach przeciwpowodziowych rzeki Wisły, a także powstaną ścieżki rowerowe prowadzące po drogach gminnych i wojewódzkich. Trasa przebiegać będzie



Droga wojewódzka nr 965 w Drwinii

w północnej części gminy Drwinia, gdzie można m.in. podziwiać liczne na tym terenie starorzecza, bogate w siedliska chronionych gatunków. – Poprawa stanu dróg jest jednym z wyzwań samorządu, stąd inwestycje w bezpieczne drogi – mówi wójt gminy Jan Pająk. – Co roku inwestujemy w poprawę infrastruktury drogowej. Powstają nowe chodniki, bezpieczne dla podróżnych zatoki autobusowe, montujemy bariery ochronne, oświetlenie. Poprawił się stan dróg wojewódzkich, powiatowych a przede wszystkim gminnych. Nie zapominamy też o drogach rolniczych, na które co roku z sukcesem wnioskujemy o dotacje. W tym roku także mamy w planach kolejne remonty dróg. Liczymy zwłaszcza na remonty dróg wojewódzkich w ramach tzw. inicjatyw samorządowych – dodaje wójt.

Wspieramy strażę pożarną



Magazyn przeciwpowodziowy w Dziewinie

Nowy magazyn przeciwpowodziowy w Dziewinie i budynek Ochotniczej Straży Pożarnej w Grobli – na te inwestycje w minionym roku samorząd Drwini pozyskał dotacje. Po roku od rozpoczęcia prac, mamy już, nowy wybudowany od podstaw magazyn przeciwpowodziowy wraz z siedzibą Ochotniczej Straży Pożarnej w Dziewinie. Docelowo OSP Dziewin będzie obsługiwać Gminny Magazyn Przeciwpowodziowy, a także będzie specjalizować się w ratownictwie przeciwpowodziowym na terenie gminy Drwinia. Wybór Dziewina, miejsca w którym zlokalizowano magazyn, nie jest dziełem przypadku. Miejscowość leży niemal w sercu gminy, ale istotniejsze było co innego. – Jest to teren najmniej narażony na zagrożenie zalania, co w praktyce oznacza, że podczas ewentualnej akcji będzie można tutaj bezpiecznie składować sprzęt. Obiekt stanowić będzie zaplecze dla sprzętu do działań operacyjnych, będzie miejscem do odbywania szkoleń bojowych dla strażaków. Nie ukrywam, że jest to bardzo ważna inwestycja, bo sprawy bezpieczeństwa powodziowego mają dla nas strategiczne znaczenie – mówi wójt Pająk. Dotacja z programu „Małopolskie Remizy” pozwoliła na dokończenie prac niezbędnych do uzyskania pozwolenia na użytkowanie budynku OSP w Grobli. Remiza strażacka jest ważnym miejscem dla życia wsi. Tutaj zbierają się strażacy ochotnicy, tutaj mogą ćwiczyć; przeprowadzać szkolenia, spotykać się, wymieniać doświadczenia. Teraz po zakończeniu inwestycji poprawi się zaplecze socjalne, podniesie się poziom sprawności bojowej strażaków.

Inwestycje w infrastrukturę przeciwpowodziową

Oprócz systematycznego wyposażania i wspierania jednostek straży pożarnych, w 2015 r. na terenie gminy Drwinia na zlecenie Małopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Krakowie wykonane zostały prace, które w realny sposób wpływają na poprawę infrastruktury

-tury przeciwpowodziowej. Przebudowano służę wałową nr 3 na rzece Rabie w miejscowości Bieńkowice, służę wałową nr 3 na lewym wale potoku Drwinka w miejscowości Zielona. Był remont przyczółka służę wałowej nr 1 na lewym wale potoku Strumień w miejscowości Świniary. Oprócz tego w ramach prac utrzymaniowych przeprowadzona została konserwacja potoku Drwinka, Strumień i Kanału Bieńkowskiego, a także wykoszone zostały wszystkie odcinki obwałowań przebiegających przez teren gminy Drwinia. W styczniu br. MZM i UW w Krakowie ogłosił przetarg na realizację zadania pn., „Zabezpieczenie przeciwpowodziowe w dolinie rzeki Raby – przygotowanie inwestycji – Etap II Opracowanie dokumentacji projektowej”, który obejmuje wykonanie prac projektowych obejmujących modernizację zabezpieczeń przeciwpowodziowych na rzece Rabie oraz jej dopływach.



Kanał bieńkowski

Są nowe place zabaw

Gmina Drwinia to trzynaście miejscowości, a w każdej z nich można aktywnie wypocząć. Wszystko za sprawą bogatej infrastruktury sportowej, którą władze gminy sukcesywnie od kilku lat tworzą. Ostatnie tego typu obiekty powstały w Trawnikach, Bieńkowicach i Grobli. Mowa o miejscach aktywnego wypoczynku, a dokładnie o placach zabaw. Pod koniec minionego roku w Grobli, przy szkole podstawowej powstał nowy, bezpieczny dla najmłodszych plac zabaw. Jest zestaw zabawowy, karuzele i huśtawki. Zamontowane zostały ławki, kosz na śmieci. Cały teren został ogrodzony, wykonano utwardzenie części placu z kostki brukowej. Taki plac zabaw jest doskonałym miejscem do rozwoju ruchowego najmłodszych, a i rodzice mogą tu odpocząć. W 2015 roku kolorowe huśtawki, zjeżdżalnie, piaskownice stanęły również w Bieńko-



Plac zabaw w Grobli

wicach i Trawnikach. To kolejne miejsca aktywnego wypoczynku w gminie Drwinia. W ciągu ostatnich pięciu lat powstało 14 placów zabaw, nowe boiska do siatkówki, koszykówki, piłki nożnej oraz zmodernizowano istniejące boiska trawiaste. – Grobla jest dwunastą miejscowością, w której wybudowaliśmy plac zabaw dla najmłodszych. Mam nadzieję, że i tutaj dzieci będą z radością spędzać czas na świeżym powietrzu i będzie to miejsce spotkań ludzi różnych pokoleń – dodaje wójt gminy Jan Pająk.

Nie mogą narzekać na nudę



Nauka pływania

Ferie zimowe 2016 już za nami. Skończył się czas zajęć zimowych, ale nie oznacza to, że zapomniano o ofercie ciekawego spędzania czasu dla dzieci i młodzieży. – Staramy się, aby nasze dzieci, pomimo tego, że uczą się i mieszkają na wsi, miały dostęp do różnych form wypoczynku i zajęć – mówi Jan Pająk wójt gminy Drwinia. W czasie ferii zimowych dzieci z klas 3 i 4, wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy Drwinia mogły uczyć się jazdy na nartach, bowiem już po raz drugi gmina przystąpiła do konkursu współfinansowanego przez Województwo Małopolskie pn. „Jeżdżę z głową” w ramach zadania: Zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży. Dzieci miały zapewnione zajęcia na stoku narciarskim pod baczny okiem wykwalifikowanych instruktorów, a także sprzęt narciarski i transport do stacji narciarskiej. W zajęciach organizowanych w czasie ferii uczestniczyło bardzo wiele dzieci i młodzieży. Podobnie dużym zainteresowaniem cieszyła się wakacyjna oferta gminy. – Okazało się, że organizowane przez nas półkolonie to doskonała oferta dla dzieci, które spędzają wakacje na wsi. W minionym roku po raz drugi, wspólnie ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej organizowaliśmy półkolonie. Zagospodarowanie czasu wolnego dzieciom podczas wakacji jest bardzo ważne szczególnie na terenach wiejskich. Wpływa to przede wszystkim na bezpieczeństwo najmłodszych, ale również zapewnia pracującym rodzicom poczucie, że ich pociechy mają zorganizowany czas podczas ich nieobecności – dodaje wójt Drwini. To niejedyna atrakcyjna forma spędzania czasu, jaką samorząd ma dla najmłodszych. Aktualnie trwają zajęcia nauki pływania. 237 dzieci z klas I, II, III szkół podstawowych z terenu gminy ma możliwość bezpłatnego uczestniczenia w kursie nauki i doskonalenia pływania. Dzieci mają zapewniony dowóz na pływalnię, wejścia na basen, profesjonalną kadrę instruktorską oraz opiekę w czasie transportu i prowadzonych zajęć. Na lekcje pływania gmina Drwinia otrzymała dotację w ramach konkursu dotyczącego upowszechniania sportu dzieci i młodzieży organizowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

Międzynarodowa współpraca

Węgry i Chorwacja – w tych krajach gmina Drwinia ma swoich przyjaciół. – W 2012 roku nawiązaliśmy współpracę z węgierską gminą Piliny, a w 2014 z chorwacką gminą Donji Miholjac – informuje wójt Jan Pająk. W minionym roku przedstawiciele gminy zostali zaproszeni przez samo-



Podpisanie listu intencyjnego podczas pobytu w Chorwacji

rząd miasta Donji Miholjac i szkołę muzyczną w August Hrambašić na obchody jubileuszu 180-lecia istnienia placówki. Jednym z punktów programu był koncert uczniów szkoły muzycznej z Mikluszowic, a w ciągu tych kilku dni delegacja zobaczyła najcenniejsze atrakcje regionu. Wizyta w Chorwacji była przede wszystkim okazją do wymiany doświadczeń i poglądów na temat korzyści, jakie płyną z członkostwa w Unii Europejskiej, możliwości rozwoju samorządów i lokalnej gospodarki. Podczas spotkania wójta gminy Drwinia Jana Pajaka i burmistrza Dolnij Miholjac Zorana Kovača, został podpisany list intencyjny i padły deklaracje o zamiarze współpracy pomiędzy samorządami. Nasza współpraca jest korzystna zwłaszcza dla uczniów szkoły muzycznej, którzy mogą wymieniać się doświadczeniami i wiedzą muzyczną ze swoimi rówieśnikami z Chorwacji. Zamierzamy zarówno z węgierską, jak i chorwacką gminą rozwinąć współpracę – deklaruje wójt Pajak. Chorwacka delegacja gościła w Drwinii już dwa razy.

Z pomocą dla mieszkańców



Otwarcie Punktu Przyjęć Interesantów w Drwinii. Na zdjęciu Wójt Gminy Drwinia Jan Pajak z komendantem KPP w Bochni Mariuszem Dymurą

Policyjny punkt przyjęć i punkt darmowej pomocy prawnej to najnowsza oferta samorządu Drwinii skierowana do mieszkańców, która ma być ułatwieniem zarówno w kontaktach ze stróżami prawa, jak i pomoc w interpretacji zawyłych przepisów. Policyjny Punkt Przyjęć Interesantów został otwarty z początkiem stycznia. – Udostępniliśmy i wyposażyliśmy pomieszczenie, w którym policjanci rewiru dzielnicowych Komendy Powiatowej Policji w Bochni mogą przyjmować mieszkańców gminy – mówi wójt gminy. Otwarcie punktu przyjęć ma na celu podniesienie jakości obsługi i usprawnienie przyjmowania interesantów z terenu gminy Drwinia. Z kolei z darmowych porad adwokatów i radców prawnych mogą korzystać ludzie do 26 roku życia, osoby fizyczne, którym w okresie roku poprzedzającego zostało przyznane świadczenie z pomocy społecznej, osoby, które ukończyły 65 lat, osoby posiadające ważną

Kartę Dużej Rodziny, kombatanci, weterani czy zagrożeni lub poszkodowani katastrofą naturalną, klęską żywiołową lub awarią techniczną. Punkt darmowej pomocy prawnej w Drwinii jest jednym z czterech takich punktów, jakie powstały na początku roku na terenie powiatu bocheńskiego.

Współpraca z gminami

Drwinia, Szczurowa, Nowe Brzesko oraz Rzezawa wyraziły chęć współpracy. Porozumienie podpisano podczas spotkania, do którego doszło na początku lutego w miejscowości Gawłówek, gdzie odbyła się konferencja nt. „Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego 2014 – 2020”. List Intencyjny o współpracy rad gmin: Drwinia, Nowe Brzesko, Rzezawa i Szczurowa podpisali przewodniczący rad gmin oraz wójtowie. Porozumienie dotyczy współpracy w dziedzinach: popularyzacji idei samorządności, gospodarki, kultury, sportu i turystyki. Sygnatariusze porozumienia będą wspólnie pracować nad wizerunkiem gmin oraz dążyć do ich ekonomicznego, społecznego i kulturalnego rozwoju. – To porozumienie pozwoli nam na realizację wspólnych przedsięwzięć, a także na dodatkowe punkty chociażby przy składaniu wniosków do programów unijnych – mówi wójt Jan Pajak, gospodarz spotkania. O tym, że współpraca między jednostkami samorządu terytorialnego poprzez wspólne ubieganie się o środki pomocowe na realizację przedsięwzięć ważnych dla współpracujących jednostek przynosi efekty, w Drwinii można przekonać się między innymi patrząc na finalny wynik projektu pn.: „Poprawa jakości powietrza na terenie zlewni rzeki Raby”. Gmina Drwinia uczestniczyła w projekcie Związku Gmin Dolnego Dorzecza Rzeki Raby. W ramach otrzymanego dofinansowania z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, oś priorytetowa 7, Infrastruktura ochrony środowiska, Działanie 7.2. gminy otrzymały pieniądze na termomodernizację obiektów publicznych. Jak mówi wójt Pajak, to niejedyny wspólny projekt, w jaki zaangażował się samorząd. Drwinia wraz z gminami Kłaj, Gdów oraz Dobczyce uzyskała dofinansowanie na opracowanie dokumentacji w ramach projektu pn. „Przygotowanie dokumentacji dla projektu: Rekreacyjno-turystyczna Dolina Raby”. Na bazie powstałych projektów w ramach otrzymanej dotacji w kolejnych latach realizowane będą inwestycje związane z zagospodarowaniem terenów wzdłuż rzeki Raby. Gmina Drwinia współpracuje również z gminami Kłaj i Nowe Brzesko w zakresie muzycznej edukacji. Widząc sukces szkoły muzycznej w Mikluszowicach, samorządy nawiązały współpracę i dzieci z Nowego Brzeska oraz Grodkowic w gminie Kłaj mają możliwość nauki gry na rozmaitych instrumentach, takich jak skrzypce, fortepian, kontrabas, flet, gitara, klarnet, trąbka i saksofon. Najnowszym pomysłem jest współpraca z dziewięcioma samorządami w celu pozyskania zewnętrznych środków finansowych na kolejną inwestycję proekologiczną – instalację na obiektach prywatnych ogniw fotowoltaicznych służących do produkcji energii elektrycznej ze słońca oraz kolektorów słonecznych, a co za tym idzie, umożliwienia mieszkańcom znacznego obniżenia rachunków za prąd i ciepło przy jednoczesnej ochronie środowiska.



Podpisanie porozumienia w Gawłówku